

SYLWESTER KASPRZAK SVD  
Lublin

„BEZ PRZETRWANIA PRZYRODY  
NIE MA PRZETRWANIA LUDZKIEGO”  
NOWY PARADYGMAT EKOLOGICZNY

Z CYKLU „EKOLOGIA I PRAWO”

I. CZY CZŁOWIEK RZECZYWIŚCIE ZATRACIŁ SIEBIE  
W PORZĄDKU NATURALNYM?  
ANALIZA SYTUACJI

Natura, która otacza człowieka, jest jego domem i ekosystemem, w którym człowiek jako istota rozumna żyje i jest wchłonięty w jego warunki jako integralna część. Można zadać pytanie: co to znaczy – porządek naturalny świata? Co wchodzi w jego skład? Czy człowiek żyjący współcześnie może bezproblemowo odczytać ideę czystej natury? Nie jest to takie pewne, czy człowiek dziś żyjący, nie ulegając zacieśnieniu myślowemu spowodowanemu natłokiem ubocznych produktów rozwoju cywilizacji, które wnikają do jego podświadomości i z gwałtem go otaczają zewnątrz i wewnątrz, jest w stanie wniknąć w siebie i ocenić własne miejsce we wszechświecie. Czy człowiek ma dość zmysłu orientacyjnego, by w świecie ztechnicyzowanym „znaturalizować się” i odczuwać, że jest mikroelementem kosmosu? Czy czasem człowiek nie zaprzepaścił swojej naturalnej wizji siebie w naturze i natury jako swego własnego domu, w którym żyje od wieków, dorasta, dojrzewa, korzysta, ale i pielęgnuje to, z czego korzysta? Mamy tu na uwadze bogactwo dóbr i zasobów naturalnych, a także całe właściwe pojęcie środowiska przy-

SYLWESTER KASPRZAK SVD  
Lublin

„BEZ PRZETRWANIA PRZYRODY  
NIE MA PRZETRWANIA LUDZKIEGO”  
NOWY PARADYGMAT EKOLOGICZNY

Z CYKLU „EKOLOGIA I PRAWO”

I. CZY CZŁOWIEK RZECZYWIŚCIE ZATRACIŁ SIEBIE  
W PORZĄDKU NATURALNYM?  
ANALIZA SYTUACJI

Natura, która otacza człowieka, jest jego domem i ekosystemem, w którym człowiek jako istota rozumna żyje i jest wchłonięty w jego warunki jako integralna część. Można zadać pytanie: co to znaczy – porządek naturalny świata? Co wchodzi w jego skład? Czy człowiek żyjący współcześnie może bezproblemowo odczytać ideę czystej natury? Nie jest to takie pewne, czy człowiek dziś żyjący, nie ulegając zacieśnieniu myślowemu spowodowanemu natłokiem ubocznych produktów rozwoju cywilizacji, które wnikają do jego podświadomości i z gwałtem go otaczają zewnątrz i wewnątrz, jest w stanie wniknąć w siebie i ocenić własne miejsce we wszechświecie. Czy człowiek ma dość zmysłu orientacyjnego, by w świecie ztechnicyzowanym „znaturalizować się” i odczuwać, że jest mikroelementem kosmosu? Czy czasem człowiek nie zaprzepaścił swojej naturalnej wizji siebie w naturze i natury jako swego własnego domu, w którym żyje od wieków, dorasta, dojrzewa, korzysta, ale i pielęgnuje to, z czego korzysta? Mamy tu na uwadze bogactwo dóbr i zasobów naturalnych, a także całe właściwe pojęcie środowiska przy-

SYLWESTER KASPRZAK SVD  
Lublin

„BEZ PRZETRWANIA PRZYRODY  
NIE MA PRZETRWANIA LUDZKIEGO”  
NOWY PARADYGMAT EKOLOGICZNY

Z CYKLU „EKOLOGIA I PRAWO”

I. CZY CZŁOWIEK RZECZYWIŚCIE ZATRACIŁ SIEBIE  
W PORZĄDKU NATURALNYM?  
ANALIZA SYTUACJI

Natura, która otacza człowieka, jest jego domem i ekosystemem, w którym człowiek jako istota rozumna żyje i jest wchłonięty w jego warunki jako integralna część. Można zadać pytanie: co to znaczy – porządek naturalny świata? Co wchodzi w jego skład? Czy człowiek żyjący współcześnie może bezproblemowo odczytać ideę czystej natury? Nie jest to takie pewne, czy człowiek dziś żyjący, nie ulegając zacieśnieniu myślowemu spowodowanemu natłokiem ubocznych produktów rozwoju cywilizacji, które wnikają do jego podświadomości i z gwałtem go otaczają zewnątrz i wewnątrz, jest w stanie wniknąć w siebie i ocenić własne miejsce we wszechświecie. Czy człowiek ma dość zmysłu orientacyjnego, by w świecie ztechnicyzowanym „znaturalizować się” i odczuwać, że jest mikroelementem kosmosu? Czy czasem człowiek nie zaprzepaścił swojej naturalnej wizji siebie w naturze i natury jako swego własnego domu, w którym żyje od wieków, dorasta, dojrzewa, korzysta, ale i pielęgnuje to, z czego korzysta? Mamy tu na uwadze bogactwo dóbr i zasobów naturalnych, a także całe właściwe pojęcie środowiska przy-

rodniczego<sup>1</sup>. Człowiek od zarania dziejów zdany był na prawidłowe obcowanie i współzycie z otaczającym go środowiskiem naturalnym i biologicznym. Przykładem są ludy pierwotne. Trudno dziś wyciągnąć trafną diagnozę na temat, czy człowiek bardziej czuje się częścią kosmosu, biosfery<sup>2</sup> czy – inaczej – ekosystemu<sup>3</sup>, czy może jego właścicielem i niepohamowanym eksploatatorem, czy wręcz niszczycielem i krótkowzrocznym użytkownikiem. Gdybyśmy chcieli choć trochę ocenić współczesnego człowieka, to powiemy, że proces jego rozwoju trwa, ale można zapytać, czy człowiek potrzebuje dziś dalszego rozwoju. Co więcej – jakiego rozwoju? Myślimy tu oczywiście o krajach wysoko rozwiniętych i uprzemysłowionych. Czy dalej mogą się rozwijać? Oczywiście, ale nie za cenę katastrofy ekologicznej, która we współczesnym świecie jest bardzo wyrazista, a normalnie myślący człowiek jest na to dość uwrażliwiony. Rodzi się kolejne pytanie: czy rozwój ludzkości w tak szeroko zorganizowanej ekspansji nosi w sobie znamiona rozwoju naturalnego, czy niestety rozwoju przemysłowego i gospodarczego nastawionego na zysk?

Jeśli ktoś myśli o rozwoju naturalnym, to zakłada poszanowanie otaczającego świata natury i przyrody, całej biosfery, flory, fauny, wody i powietrza. Czysta natura oddycha jej elementami składowymi, ale zarażony stan środowiska przyrodniczego, dziś rozpoznany ostatecznie, wyważa odwieczny porządek natury i ład ekologiczny. Można powiedzieć, że ludzie, którzy oddychają świadomie przyrodą i jej naturalnym bogactwem, czyli żyjący na łonie przyrody, alarmują i podnoszą głos zbiorowego sumienia światowego, by ratować zaśmieconą biosferę i skażoną naturę, jednym słowem: wywrócony ład i porządek ekologiczny.

---

<sup>1</sup> Środowisko przyrodnicze – dziś to pojęcie jest rozumiane bardzo szeroko, mówi się o otoczeniu życia ludzkiego: wszystko to, co jest ze sobą powiązane w niewidzialnej więzi współzależności – człowiek, ziemia, powietrze, gleba, atmosfera, woda, zwierzęta, technika. Cały kosmos otaczający człowieka to środowisko przyrody, z bogactwem dóbr naturalnych, z florą i fauną. Mówi się również o środowisku biologicznym, geograficznym, ludzkim i o środowisku naturalnym. Czy takie środowisko, dzikie, nieskażone cywilizacją, gdzieś na globie istnieje?

<sup>2</sup> Biosfera (biocenoza, cenoza) – naturalny zespół organizmów żywych danego środowiska, tworzących całość związaną czynnikami ekologicznymi; biosfera – sfera zamieszkała przez organizmy żywe (troposfera, hydrosfera i litosfera) – to najniższa warstwa atmosfery Ziemi, sięgająca do 11 km w górę. Geosfery – współśrodkowe sfery, z których składa się kula ziemiska.

<sup>3</sup> Ekosystem – fragment przyrody, np. jezioro, stanowiący funkcjonalną całość, w której zachodzi wymiana materii między jej częścią żywą (biocenoza) i nieożywioną (biotyp).

Jest to tłumiony krzyk natury o to, by druga kategoria ludzkości, która występuje jako „Kain współczesności”, który za cenę zysku i chęci źle rozumianego rozwoju gospodarczego, bo krótkowzrocznie, nie patrząc na przyszłe pokolenia, chce całkowicie wyeksploatować zasoby naturalne ziemi i spowodować totalną katastrofę ekologiczną w klasycznym wydaniu. Jeśli człowiek nie uzna swych błędów w obcowaniu z przyrodą, gwałcąc jej prawa, z własnej woli spowoduje wyniszczenie środowiska naturalnego w wymiarze globalnym. Nieśmiały głos „Abla współczesności”, przedstawiciela lepszej części ludzkości, która pragnie świata czystego i zdrowego, upomina i przynagla opinię światową, by ratować naturę, by przejąć się wysiłkami wielu ludzi, którym nieskażona natura i przyroda, a także uzdrowienie zagrożeń biosfery tak mocno leży na sercu publicznej odpowiedzialności. Na temat ekologicznej wizji świata naturalnego i społecznego zabierają dziś głos filozofowie przyrody, socjologowie, ekonomiści, teologowie moraliści, etycy, prawnicy, psychologowie, biologowie i ludzie wielu specjalizacji, jak przyrodnicy i ekolodzy. Wszyscy tu wspomniani zajmują się ekologią jako nauką biologiczną, a także ochroną środowiska przyrodniczego szeroko dziś rozumianego. Potrzeba jednak wspólnych wysiłków, by problemy ekologiczne, wraz z odkrytym współcześnie kryzysem ekologicznym i kryzysem cywilizacyjnym, ujmować niejako całościowo, tzn. nie tylko z punktu widzenia jednej dziedziny, ale integralnie, w czym będzie można zauważyć dążenie do humanizacji i harmonizacji natury z człowiekiem i człowieka z naturą. Powiedzieliśmy na początku tego opracowania, że bez przetrwania przyrody nie ma przetrwania ludzkiego, ale można ten porządek odwrócić: przetrwanie człowieka zależy od przetrwania przyrody. Twierdzenie to wydaje się głęboko uzasadnione. Współcześnie odbywa się wiele spotkań i debat poświęconych zagadnieniom ekologicznym, których efekty niejednokrotnie są nikłe; nad nadrzędną potrzebą chronienia natury prymat biorą racje ekonomiczne i polityczne, związane z rozwojem przemysłu i zyskami. Można w tym dostrzec pewną sprzeczność i postawić pytanie: komu tak naprawdę powinno zależeć na czystym powietrzu, czystej wodzie, zdrowej roślinności i rozwoju wielu gatunków zdrowych zwierząt, a co za tym idzie – na zdrowym środowisku życia człowieka? Badania naukowe wykazują dziś, że natura została poważnie naruszona i wykorzystana bezpowrotnie, dlatego rodzi się niejako moralny apel o ratowanie przyrody i natury, a także apel o to, by co tylko możliwe w naturalnym środowisku uzupełniać i racjonalnie kierować odradzaniem się przyrody.

Ład ekologiczny to swoistego rodzaju porządek naturalny, w którym człowiek jawi się jako część tego układu wraz z całą biosferą, oddychający w tym samym środowisku, oddziałujący na nie, a także przyjmujący

działanie środowiska. Jest to wyraz harmonii ekologicznej. Trzeba powiedzieć, że dziś tego ładu nie ma, gdyż został on poważnie naruszony i wręcz zagrożony. W obecnym opracowaniu chcemy właśnie zająć się spreycyzowaniem pojęć, które dziś nie zawsze są prawidłowo używane. Przykład mogą stanowić pojęcia takie jak „ekologia” czy „etyka ekologiczna”. Wynika to często z niewiedzy ludzi, którzy są mieszkańcami i użytkownikami Ziemi. Także konsumpcyjne nastawienie do życia, kształtujące nieodwracalnie zmaterializowaną postawę u współczesnego człowieka, w szczególności młodego pokolenia, które tkwiąc w niej nie jest w stanie pojąć, co tak naprawdę jest tragiczne.

Na świecie żyje wiele narodów, które oddychają bogactwem czystości natury, i w ten sposób dają dowód, że życie człowieka powinno być oparte na łądzie ekologicznym – czyli chodzi o to, by człowiek czuł się ogniwem ekosystemu, w którym ze swej natury żyje i jest przez naturę otaczany. Powinien czuć się jej częścią. Bez przesady można powiedzieć, że człowiek jeśli chce przeżyć, to musi zadbać o jakość świata naturalnego i przyrodniczego. Dziś żyjący człowiek musi nauczyć się myśleć ekologicznie, patrzeć biologicznie i umieć zachwycać się przyrodą. Bez przeżycia biologicznego wymiaru natury, czyli życia roślin i zwierząt, bez czystości wody, powietrza, gleby, a także całego środowiska żywych organizmów, przeżycie człowieka jest niemożliwe. Natura jest zdana na łagodność człowieka, by egzystować w łądzie ekologicznym, a człowiek z kolei zdany jest na istnienie w środowisku przyrodniczym i powinien sobie z tego faktu zdawać sprawę. Jaki będzie stan naturalnego środowiska, jako środowiska życia ludzkiego, taka będzie kondycja człowieka i jego zdrowia psycho-fizycznego. Innymi słowy: jaki będzie stan i porządek w kosmosie, taka będzie jakość życia ludzkiego i szansa jego przetrwania.

## II. NOWE NASTAWIENIE CZŁOWIEKA POTRZEBĄ CHWILI CZYLI TROSKA O PRZETRWANIE

Przekonanie o chęci przetrwania powinno rodzić zdecydowane stanowisko o ochronę przyrody, powinno stać się motywem działania wszystkich mieszkańców Ziemi. Z tego rodzi się nowy paradygmat, czyli nowe spojrzenie w przyszłość w pojmowaniu interesującej nas rzeczywistości. Ekologia i o chrona środowiska naturalnego w nowym ujęciu, spostrzegane ostrzej, wyraźniej w nowym świetle, przeorientowane w zestawieniu z innymi naukami. Paradygmatem było również dotychczasowe patrzenie na porządek

naturalny środowiska ludzkiego. Obecnie potrzeba nowej percepcji w spostrzeganiu problemów ekologicznych. Rodzi się potrzeba nowego paradygmatu, a mianowicie: „Bez przetrwania przyrody nie ma przetrwania ludzkiego”. W tym nastawieniu są ukryte dwa inne paradygmaty, które wywołały dyskusję co do praktykowania ich w życiu. Chodzi tu o (1) dominację człowieka nad naturą, jak również (2) harmonijne współzycie człowieka z naturą i opiekę nad nią. Dzisiaj nie można stawiać alternatywy, ale zdecydowane i jednoznaczne ukierunkowanie – ku przetrwaniu. W naszym nowym spojrzeniu-paradygmacie dostrzegamy człowieka, który dogląda przyrody i żyje w harmonii z naturą. Jest to wizja nowego człowieka, nie idzie bowiem o wizję nowego środowiska, ale potrzebę wizji nowego człowieka, który uszanuje przyrodę.

Na temat ekologii<sup>4</sup> powstało już wiele opracowań. Obecne jest próbą ujęcia całościowego rozumienia problemu ekologicznego i potrzeby ochrony środowiska przyrodniczego w aspekcie etycznym. W kolejnych opracowaniach cyklu „Ekologia i prawo” będziemy ukazywać szereg zagadnień łączących się z ekologią i problemami środowiska. W sposób szczególny będzie nas interesowało to zagadnienie w aspekcie prawnym<sup>5</sup> – zarówno w regulacjach prawa państwowego, jak i w prawodawstwie kościelnym. Niniejsze opracowanie jest próbą zasygnalizowania problemu. W kolejnych publikacjach nie zabraknie odniesień do etyki czy do innych nauk, np. biologicznych i filozoficznych. Ochrona środowiska stała się kwestią przeżycia, kwestią zachowania życia w skali naszej planety. Jest to już nie tyle problem partykularnych zanieczyszczeń środowiska, ile perspektywa zatrucia i zachwiania ekologicznej równowagi w skali całego globu. Natura została, można by rzec, „wygłodzona” przez coraz dalej idące ingerencje człowieka. Jest to delikatne określenie tego, co dokonywane jest w naturalnym środowisku, a mianowicie: pład-

---

<sup>4</sup> Ekologia – dziedzina biologii badająca stosunki między organizmami i ich zespołami a ich żywym i martwym środowiskiem. Ekologia bada stosunki między człowiekiem a naturą i zmierza do przywrócenia zachwianej równowagi między systemami naturalnymi a człowiekiem. A jeśli chodzi o etykę ekologiczną, to „ekologiczny etos” zabiega o humanizację natury oraz o „naturalizację” człowieka. Na ten temat pisze M. Rock (*Ekologia w świetle etyki społecznej*, „Życie i Myśl”, 26(1976), nr 256/266, s. 64).

<sup>5</sup> Prawo w odniesieniu do problemów ekologicznych i ochrony środowiska naturalnego zostało unormowane w dwóch podstawowych ustawach, a mianowicie w ustawie o ochronie i kształtowaniu środowiska (tekst jednolity – Dz.U. 1994, Nr 49, poz. 196 ze zm.: Dz.U. 1995, Nr 90, poz. 446 oraz Nr 141 poz. 692) oraz ustawie o ochronie przyrody z dnia 16 X 1991 r. (Dz.U. Nr 114, poz. 492; Dz.U. 1992, Nr 54, poz. 254; Dz.U. 1995, Nr 47, poz. 713). Na uwagę zasługuje ustawa z dnia 20 VII 1991 r. o Państwowej Inspekcji Ochrony Środowiska (Dz.U. Nr 77, poz. 335), a także wiele rozporządzeń Ministra Ochrony Środowiska.

rowanie, niszczenie, maksymalne eksploatowanie i zabijanie ekosystemu organizmów żywych. Rabunkowe gospodarowanie przyrodą przez człowieka jest wypaczoną formą dynamicznego odniesienia do natury, a wiąże się z tym nastawienie na rozwój ekonomiczno-przemysłowy bez patrzenia na względy etyczne. Ekologia podejmuje tę problematykę i zmierza do przywrócenia zachwianej równowagi między systemami naturalnymi a człowiekiem<sup>6</sup>. Niezbędne jest, aby różne nauki dołączyły się do całościowego potraktowania tych problemów powrotu do ładu ekologicznego.

Wielkie znaczenie dla rozumienia ekologii i uznania zasadności nawoływania do ochrony środowiska biologicznego ma prawo jako dziedzina regulacji i sankcji wymierzanych przez organa państwowe dla zabezpieczenia stanu porządku naturalnego.

Prawo w każdym państwie, ale również szczegółowe dziedziny prawa administracyjnego, cywilnego, karnego, wodnego i inne, które regulują problemy ochrony środowiska naturalnego czy przyrodniczego w ramach prawa międzynarodowego, mają w tych zagadnieniach szczególne znaczenie i odpowiednie regulacje z konkretnymi normami prawnymi. Problem w tym, na ile prawo jest skuteczne w stosowaniu i sankcjonowaniu. Tu powinno się wiele zmienić, zwłaszcza w szanowaniu prawa przez obywateli, a co za tym idzie – szanowaniu natury. Zajmując się ekologią i ochroną środowiska w prawie, będziemy również wskazywać na różnego rodzaju dokumenty, przepisy czy organizacje, które dotyczą problemów ekologicznych w swych działaniach.

### III. PONOWNE SPOJRZENIE NA KONFERENCJĘ RELIGII DLA POKOJU W LOUVAIN

Druga światowa Konferencja Religii dla Pokoju odbyta w Louvain w lecie 1974 r. pragnęła skierować swój apel wprost do wszystkich religijnych wspólnot naszego niespokojnego świata. Buddyści, chrześcijanie, konfucjaniści, żydzi, muzułmanie, szintości, sikhowie, jainowie, a także wyznawcy innych religii zebrali się posłuszni duchowi, który wyraża się w różnorodnych i czcigodnych tradycjach religijnych. Wspomniana konferencja w swoich obradach zajęła się oczywistymi dowodami gwałcenia praw człowieka w dzie-

---

<sup>6</sup> Zob. R o c k, dz. cyt., s. 64.



dzinie politycznej, ekonomicznej, społecznej i kulturalnej, będącego wynikiem rosnącego nieładu świata<sup>7</sup>.

Trudny problem, jaki stawia przed światem zagrożenie nuklearne i wyścig zbrojeń, został pogłębiony zwłaszcza w ostatnich latach przez kryzys środowiska naturalnego. Do obawy przed nagłym zniszczeniem dołącza się obecnie dręcząca perspektywa stopniowego wymarcia życia na skutek wyczerpania, powolnego zatrutowania i zaduszania całego globu. Rodzi się poczucie, że ustanowienie harmonijnych stosunków<sup>8</sup> między człowiekiem i naturą jest niezbędnym elementem walki o pokój i sprawiedliwość. A także o przetrwanie człowieka na ziemi.

Owo globalne wyzwanie, jakie stanowi kryzys środowiska, domaga się przemian technologii oraz reform politycznych w skali całego świata. Nie tylko środowisko naturalne, które odziedziczyliśmy, ale i środowisko sztuczne, stworzone przez człowieka powinno być otoczone troską przez pryzmat ducha i perspektywę wartości duchowych człowieka. W dalszej części dokument z Louvain podaje: „Ludzie wierzący, którzy swoje osobiste życie wiodą w poszanowaniu dla praw natury, winni przez swoje opcje, jako obywatele i ludzie pracy, przyczyniać się do rozwoju nowej społecznej wizji etyki środowiska. We współpracy z naukowcami, z rządowymi agencjami planowania, z managerami przemysłu oraz ze wszystkimi, którzy informują i formują opinię publiczną, myśliciele religijni winni wypracowywać i starać się o wprowadzanie takiej technologii dla współczesnej cywilizacji, która chroniłaby środowisko przyrodnicze i ulepszała jakość życia”<sup>9</sup>.

Prezentowana Konferencja Religii dla Pokoju w Louvain podjęła bardzo odważnie problemy ekologiczne, podkreślając z naciskiem, że „jesteśmy świadomi naszego wspólnego obowiązku współpracy nad rozwiązaniem kryzysu ekologicznego w interesie wspólnoty ludzkiej i dla dobra potomnych”<sup>10</sup>.

Konferencja ustaliła, że „problem środowiska naturalnego jest problemem ludzkim. Ma on związek z jakością życia. Organiczna więź między człowiekiem i naturą może być przywrócona jedynie dzięki zrozumieniu współzależ-

---

<sup>7</sup> *Dokumenty światowej Konferencji Religii dla pokoju (Louvain). Deklaracja z Louvain z 1974 roku*, „Znak”, 38(1976), nr 266-267, s. 1094.

<sup>8</sup> Tamże, s. 1099.

<sup>9</sup> Tamże, s. 1100.

<sup>10</sup> Tamże, s. 1117; por. Cz. S t r z e s z e w s k i, *Katolicka nauka społeczna*, Warszawa 1985, s. 712-713. Autor mówi o jakości życia: „życie społeczne człowieka jest czymś dodatkowym, a podstawowym obowiązkiem jest solidarność. Człowiek ma się rozwijać, ale najistotniejsza jest jakość życia. Chodzi tu o sferę duchową i kulturalną człowieka”.

ności wszystkich istniejących bytów – zarówno ożywionych, jak i nieożywionych. Bogactwa natury zaspokajają potrzeby człowieka, ale nie można zapominać, że te same zasoby naturalne są ograniczone i nieodwracalnie eksploatowane i niszczone. To chciwość – indywidualna i zbiorowa – zakłóca równowagę naturalną i zagraża przetrwaniu ludzkiemu. Zaspokajając nasze ludzkie potrzeby winniśmy troszczyć się o nienaruszanie naturalnej równowagi. Eksploatacja natury w celach egoistycznych i dla zbytku jest grzechem niewdzięczności i zbrodnią przeciwko ludzkości”<sup>11</sup>. Kryzysu ekologicznego nie można traktować jako problemu wyłącznie technologicznego. Ma on swoje wymiary polityczne, ekonomiczne i socjo-kulturalne. Zwykle na szczeblach władzy i administracji państwowych w świecie nie nagłaśnia się problemów i niewygodnych tematów. Trudność polega na tym, żeby szczerze i skutecznie technologię rozwoju przemysłowego i ekonomicznego oddać w służbę ludzkości i dla dobra natury, która nas jeszcze otacza.

Z tego względu dostrzega się konieczność duchowego podejścia do zagadnień związanych z ochroną środowiska oraz stałego porozumienia i dialogu między technikami, naukowcami i ludźmi wierzącymi. Choć konferencja odbyła się dawno, to jednak należy ją przypominać, gdyż dostrzega ona potrzebę budowania nowych struktur świata, by zmierzać w kierunku zmian postaw ludzkich, szczególnie decydentów, a także hierarchii wartości, przez co mogą się dokonać zasadnicze zmiany w strukturze światowego ładu<sup>12</sup>.

Należy podkreślić za konferencją w Louvain, że „zanieczyszczenie, skażenie i plądrowanie natury jest głównie wynikiem bezmyślnej pogoni za zyskiem i władaniem ze strony niewielu ludzi, którzy nie mają względów ani na bliźnich, ani na przyszłe pokolenia. Narody bogate konsumują większą część zasobów naturalnych: ziemi, lasów, minerałów, surowców, a także naturę ożywioną, ptaki, zwierzęta, ryby, drzewa i rośliny – pozbawiając innych należnej ich części. Myślimy tu o krajach słabo rozwiniętych i biednych. Toteż jest rzeczą konieczną upowszechnianie świadomości, że bogactwa naturalne należą do całej ludzkości. Bogactwa naturalne winny być zarządzane przez światową wspólnotę”<sup>13</sup>.

Dotychczasowe refleksje korespondują z tematem, który na początku sobie założyliśmy: bez przetrwania przyrody nie ma przetrwania ludzkiego. Jak do tej pory chcemy wykazać, dlaczego kryzys ekologiczny zaistniał, kto tym

---

<sup>11</sup> *Dokumenty z Konferencji w Louvain*, s. 1117.

<sup>12</sup> Tamże, s. 1119.

<sup>13</sup> Tamże, s. 1118.

problemem się zajmuje, a także podkreślamy wagę międzynarodowych inicjatyw, które bardzo namacalnie zajmują się problemami ekologicznymi. Przykładem choćby wspomniana Konferencja dla Pokoju w Louvain w 1974 r. W naszych rozważaniach mówiliśmy o potrzebie zmiany struktur świata i potrzebie nowego ładu, czyli wnikliwego spojrzenia i osadzenia światowych dążeń do rozwoju państw i narodów we właściwej hierarchii wartości.

Ludzie współcześnie żyjący zdobywają wyższą świadomość jedności świata; dlatego też pokój i sprawiedliwość w naturze<sup>14</sup> i społeczeństwie domagają się, by porządek ekonomiczny i polityczny został właściwie postawiony w relacjach międzynarodowych i prawidłowo zreformowany. Nie można zapominać, że współczucie, miłość, wrażliwość na cierpienia drugich wprowadzają harmonię, podczas gdy egoistyczna agresywność ją zakłóca. Ludzie i świat potrzebują wychowania do nowej skali wartości. Obecne wartości, oparte na sile i zysku, miłości pieniądza i łatwego życia, wyniosłym indywidualizmie i chłodnym racjonalizmie, nie prowadzą do harmonii, lecz do niezgody.

Nowy porządek moralny powinien być inspirowany przez działanie twórcze, jak i religijne, i to zarówno religii Wschodu jak i religii Zachodu, by budować i podtrzymywać naturalny porządek świata. Szukając drogi wyjścia z kryzysu ekologicznego, potrzeba takiego uwarunkowania, by budować na nowym pojmowaniu człowieka, jego celu życia, jego wolności, ale i jego prawidłowym rozwoju w społeczeństwie. Rodzina ludzka potrzebuje wychowania do problemów środowiska, gdyż nie wszyscy ludzie w równym stopniu pojmują sprawy jego zagrożenia i kryzysu ekologicznego.

Należy podkreślić, że kryzys środowiskowy jest dzisiaj tylko jednym z wielu kryzysów<sup>15</sup>. Można zaryzykować twierdzenie, że kryzys w wymiarze współczesności dotknął całego człowieka wraz z jego kulturą. Stan kryzysu domaga się podjęcia radykalnych działań, w przeciwnym razie pojawia się widmo katastrofy. Nic też dziwnego, że rodzą się różne idee i koncepcje zaradcze, np. New Age czy religie naturalne. Chodzi w tym wszystkim o stworzenie nowego stylu życia, by odejść od tego, co spowodowało kryzys. Również w tym kontekście na czoło wysuwa się problem „jakości życia”. Dyskusja na ten temat toczy się na różnych płaszczyznach: biologicznej

---

<sup>14</sup> Tamże, s. 1114.

<sup>15</sup> Tamże, s. 1121; por. S. Zięba, *Życie jako nowa jakość*, [w:] *Humanizm ekologiczny*, t. III, Lublin 1994, s. 35.

i ekologicznej<sup>16</sup>, antropologicznej, psychologicznej, społecznej i politycznej, teologicznej i religijnej.

Temat „jakość życia” jest często podejmowany zwłaszcza przez moralistów. Ludzie zaangażowani w sprawę ochrony środowiska i ratowania świata z kryzysu ekologicznego winni nie tylko separować się od każdego przedsięwzięcia czy stowarzyszenia, którego działanie niszczy środowisko, ale i protestować przeciw wszelkiemu gwałceniu zdrowych zasad ochrony środowiska i przyrody. Należy mobilizować opinię publiczną na rzecz decentralizacji i skutecznej lokalnej kontroli nad działalnością ponadnarodowych korporacji przemysłowych, które powodują skażenie środowiska i lekceważą wartości ekologiczne<sup>17</sup>. Powodowane przez człowieka zanieczyszczenia środowiska naturalnego i ludzkiego szkodzą już nam, współcześnie żyjącym ludziom. Zachowanie bogactw naturalnych to liczenie się z potrzebami przyszłych pokoleń. Ale wielu o tym zapomina i nie bierze tego wyzwania pod uwagę w szerokim pojmowaniu i realizowaniu działalności gospodarczej. Wchodzi tu w grę właściwe pojmowanie stosunku człowieka do dóbr i surowców naturalnych, a także do ich eksploatacji.

Należy pamiętać, że bogactwa naturalne to nie tylko złoża minerałów czy paliw, ale przede wszystkim gleba i las. Co więcej, erozję gleby, czyli jej żłobienie i wyniszczanie dostrzeżono wcześniej niż wyczerpywanie się złóż; zdaje się też, że okaże się ona zjawiskiem groźniejszym. Wymaganie, by gospodarować jak najoszczędniej, by starać się o jak najmniejsze zużycie złóż, kryje w sobie dwa, na ogół przemilczane, założenia. Po pierwsze, przypuszczenie, że przyszłe pokolenie będzie tych właśnie minerałów i złóż potrzebowało i boleśnie odczuje ich brak. Po drugie, przekonanie, że do naszych obowiązków należy troszczenie się o dobre warunki życia potomnych i oszczędzanie dla nich dóbr ziemi i minerałów<sup>18</sup>.

Epoka współczesna nie należy do spokojnych, dlatego słuszną jest rzeczą, by zwracać uwagę społeczności ludzkiej świata na zanieczyszczenie środowiska i na ograniczoność bogactw mineralnych i naturalnych. Zaniepokojenie opinii światowej degradacją środowiska znalazło swój wyraz w licznych publikacjach – w prasie codziennej, w wielu czasopismach, tłumaczeniach pozy-

---

<sup>16</sup> Zob. M. B. D o b r z a ń s k a, *Środowisko a petnia życia*, [w:] *Humanizm ekologiczny*, t. III, Lublin 1974, s. 56-57.

<sup>17</sup> *Dokumenty Konferencji w Louvain*, s. 1121.

<sup>18</sup> Zob. K. W a j s, *Człowiek i natura – wątpliwości, technika*, „*Więź*”, 21(1978), nr 5(241), s. 57; por. S. A n d r z e j e w s k i, *Koniec społeczeństwa rozrzutności*, „*Więź*” 17(1974), nr 4(192), s. 3-14.

cji książkowych. Problemy środowiskowe, ekologia i ochrona przyrody są przybliżane na naszym polskim gruncie w opracowaniach zagranicznych o charakterze popularnonaukowym, a także materiałach z licznych konferencji międzynarodowych, spotkań, sympozjów, kongresów, narad i różnego rodzaju dokumentów państwowych i kościelnych.

Na uwagę zasługują m.in. Sympozjum Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ poświęcone sprawom ochrony środowiska w Europie, odbyte w Pradze w 1971 r., oraz dwukrotne obrady (w 1970 i 1972) nad problematyką środowiska Konferencji Generalnej UNESCO, w których wyniku powstał międzynarodowy, interdyscyplinarny program badań naukowych „Człowiek i biosfera”. Wreszcie Konferencja Sztokholmska z 1972 r., która dokonała analizy sytuacji ekologicznej i uchwaliła Raport zawierający szereg zaleceń celem poprawy sytuacji<sup>19</sup>. Z powyższej analizy sytuacji wynika, że są podejmowane kroki zmierzające do zapobieżenia zagrożeniu ekologicznemu, dlatego obecna refleksja będzie propozycją, jakie środki przedsięwziąć dla wychodzenia z kryzysu.

#### IV. ISTOTNE ELEMENTY ETYKI EKOLOGICZNEJ JAKO PRZECIWWAGA KRYZYSU EKOLOGICZNEGO

Obecnie przedstawimy elementy etyki ekologicznej, która została zaprezentowana przez M. Rocka w jego wcześniej cytowanym artykule. Możemy wyróżnić pięć elementów czy dziedzin, które mają ogromne znaczenie w podejmowaniu odbudowy ładu ekologicznego i powinny być przez wszystkich respektowane.

1. Na pierwszym miejscu stawiamy „p r z y k a z a n i e s z a c u n k u w o b e c n a t u r y”, która nas otacza. Niestety współczesne społeczeństwa traktują naturę jako rzecz, co gorsza – rzecz potrzebną do użytku i do wykorzystania. Jak przedmiot użytkowy i obiekt wszelkich możliwych manipulacji. Nie ulega wątpliwości, że trzeba przeciwstawić się

---

<sup>19</sup> Zob. J. G r z e s i c a, *Kryzys ekologiczny*, „Communio”, 6(1983) s. 60-61. Autor charakteryzuje całokształt kryzysu ekologicznego, który osadza się na splocie różnego rodzaju kryzysów. Przede wszystkim na kryzysie norm moralnych i wymogów etycznych. Zachwiała się etyczna hierarchia wartości. Nastąpił również kryzys harmonii człowieka ze środowiskiem. To wszystko skłania do mówienia na temat zachwiania ładu ekologicznego i rodzi potrzebę refleksji nad „jakością życia”, a także nad próbą wyszukiwania takich dróg, które wyprowadzą nas z kryzysu ekologicznego.

takim działaniom i należy budzić świadomość, że bezwarunkowy wyzysk natury i jej bogactw jest działaniem niedozwolonym i nieodpowiedzialnym, sprzecznym z właściwie rozumianym zadaniem twórczości nakazanym w biblijnej Księdze Rodzaju<sup>20</sup>. Dewastacja i burzenie natury, jej nieodpowiedzialne wykorzystywanie jest sprzeczne ze zleconym zadaniem tworzenia kultury<sup>21</sup>.

Nie można zapominać, że natura jest darem, czyli takim instrumentem, którym należy włodarzyć w sposób moralnie odpowiedzialny. Natura nie jest towarem przeznaczonym do nieumiarkowanej konsumpcji, lecz pomieszczeniem lub inaczej środowiskiem przyrodniczym. Człowiek jawi się w tej wizji nie jako „właściciel”, który li tylko wyniszcza i konsumuje, ale jako naturalny składnik i część biosfery, ukształtowany pod jej wpływem i na zawsze z nią związany biologicznie. Biosfera oddziałuje na przemiany i procesy zachodzące w organizmie człowieka, warunkuje jego egzystencję, rozwój; ma duże znaczenie dla kształtowania wiedzy i psychiki, osobowości oraz kultury jego wytworów i osiągnięć. Pomiedzy człowiekiem a biosferą wytworzyła się równowaga dynamiczna, ponieważ nieustannej zmianie ulegają nie tylko siły fizyczne środowiska, ale wszystkie formy życia, z człowiekiem włącznie<sup>22</sup>. Dopóki istniała równowaga pomiędzy człowiekiem a biosferą, ludzkość nie zdawała sobie w pełni sprawy ze swego miejsca w przyrodzie i z faktu, że dla własnej egzystencji musi dbać o środowisko przyrodnicze<sup>23</sup>.

Właśnie uzdrowienie środowiska naturalnego jest elementarnym założeniem długoterminowego nastawienia i dążenia do poprawy warunków życia-

---

<sup>20</sup> Rdz 1, 28-29.

<sup>21</sup> Zob. R o c k, dz. cyt, s. 66; por. W. U r m a n o w i c z, *Kultura a doskonałość człowieka*, „Collectanea Theologica”, 31(1960), fasc. 1-4, s. 15-31; na s. 17 autor mówi o właściwym rozumieniu kultury: „Czym jest kultura dla człowieka, łatwiej zrozumiemy przez przeciwstawienie jej naturze. Kultura jakiejś rzeczy opiera się na naturze, albowiem stanowi zaktualizowanie jej potencjalności. Ale kultura nie utożsamia się z naturą, gdyż jest czymś więcej niż natura. Kultura dosłownie oznacza uprawę, czyli jakieś doskonalące rzecz działanie. Odnośnie do człowieka oznacza ona działanie, które go doskonalą pod rozmaitymi względami”. I dalej (s. 18): „Kulturę duchową stanowią kultura umysłowa, mająca na względzie doskonalenie rozumu przez zdobywanie zarówno naukowej, jak życiowej prawdy, oraz kultura moralna, której celem jest kształcenie woli za pomocą cnót”. Wydaje się, że człowiek współczesny zatracił takie rozumienie kultury.

<sup>22</sup> Zob. K. S z p a n b r u k e r, *Ochrona środowiska człowieka*, [w:] *Zarys filozofii przyrody ożywionej*, red. S. Mazierski, Lublin 1980 s. 143.

<sup>23</sup> Tamże, s. 143.

wych człowieka. Ekoetyczne zachowanie oznacza służbę na rzecz człowieka i jego doczesnego „domostwa”<sup>24</sup>.

W takim ujęciu można mówić o prawie natury. Oznacza ono prawo do ekologicznie zdrowego świata. Ochrona ludzkiego *oikos* – domu jest postulatem i wymogiem, do którego człowiek może i musi prawnonaturalnie odwołać się jako element owego *oikos* i jako jego odpowiedzialny administrator<sup>25</sup>.

2. Drugim elementem etyki ekologicznej jest „z d r o w a k r y t y k a i d e o l o g i i w z r o s t u”. Ważną sprawą w naszej refleksji jest uznanie, że wzrostu nie można rozumieć wyłącznie w sensie ilościowym. Planeta, na której żyjemy, uległa tego rodzaju przemianom, że zostały nam uświadomione granice naszej gospodarczej wolności. Ograniczone są środki wyżywienia, mieszkania i ogrzewania. Odtąd wzrost i rozwój należy mierzyć autentycznymi potrzebami całego człowieka i wszystkich ludzi. Cała ta problematyka nabiera znaczenia, gdy rozważy się ją w perspektywie działania dla rozwoju krajów zacofanych. Jeśli chcemy przetrwania natury i człowieka, to potrzeba też tłumienia i korygowania mentalności niepoohamowanego wzrostu gospodarczego i przemysłowego<sup>26</sup>.

Sobór Watykański II w Konstytucji duszpasterskiej o świecie współczesnym *Gaudium et spes* pisze o potrzebie wprowadzenia ładu do ludzkiej aktywności: „aktywność ludzka, jak pochodzi od człowieka, tak też ku niemu się skierowuje. Człowiek bowiem pracując nie tylko przemienia rzeczy i społeczność, lecz doskonali też samego siebie. Uczy się wielu rzeczy, ma możliwość rozwijania swoich zdolności, wychodzi z siebie i ponad siebie. Jeżeli się dobrze pojmuje ten wzrost, jest on wart więcej aniżeli zewnętrzne bogactwa, jakie można zdobyć. Więcej wart jest człowiek z racji tego, czym jest, niż ze względu na to, co posiada”<sup>27</sup>.

Widać, że treść przytoczonego fragmentu z nauki soborowej wytycza kierunek właściwego rozwoju ludzkiego, nastawionego nie na wyzysk człowieka ani nadmierne wyniszczenie dóbr naturalnych ziemi, którymi człowiek powinien dysponować odpowiedzialnie, ale przede wszystkim ukazuje troskę zarówno o naturę, jak i o człowieka w jego prawidłowym rozwoju.

Ta sama Konstytucja soborowa w innym miejscu kontynuuje powyższą myśl: „Podobnie warte jest więcej to wszystko, co ludzie czynią dla prowowa-

<sup>24</sup> Zob. R o c k, dz. cyt, s. 66.

<sup>25</sup> Tamże, s. 66; por. *Gaudium et spes*, nr 35.

<sup>26</sup> Zob. R o c k, dz. cyt., s. 67.

<sup>27</sup> *Gaudium et spes*, nr 35.

dzenia większej sprawiedliwości, szerszego braterstwa, bardziej ludzkiego uporządkowania dziedziny powiązań społecznych, aniżeli postęp techniczny. Albowiem postęp ten może tylko dostarczać niejako materii do udoskonalania człowieka, ale sam przez się tego udoskonalania nie urzeczywistni. Stąd normą aktywności ludzkiej jest to, ażeby zgodnie z planem Bożym i wolą Bożą odpowiadać prawdziwemu dobru rodzaju ludzkiego i pozwolić człowiekowi na realizowanie i wypełnianie pełnego swojego powołania, bądź indywidualnie, bądź społecznie<sup>28</sup>.

Musimy jednak pamiętać, że człowiek jest jedynym w swoim rodzaju stworzeniem natury, które nie tylko żyje w teraźniejszości, ale jest nosicielem przeszłości i twórcą przyszłości. Nie wystarcza człowiekowi takie środowisko, które go otacza, jako wytwór jego aktywności, w którym rozwija się on fizycznie, lecz stopniowo zapomina, kim jest, zapomina o wartościach, tworzących jedyne i niepowtarzalne cechy życia ludzkiego, a wyrażające się w wymiarze ludzkiego wnętrza i jego duchowych odniesień<sup>29</sup>.

Chodzi nam tu oczywiście o wartości nadrzędne, jak personalizm, humanizm, wartości chrześcijańskie, które właściwie ukierunkowują aktywność człowieka w odniesieniu do świata natury i zasobów przyrodniczych. Sobór Watykański II mówi o ustanowieniu tak potrzebnej równowagi między aktualnymi potrzebami a „inwestycjami na jutro”. To, rzecz jasna, daje sygnał potrzeby tłumienia i korygowania mentalności niepojętego wzrostu gospodarczego<sup>30</sup>.

W kolejnym numerze *Gaudium et spes* Sobór podkreśla słuszną autonomię rzeczy ziemskich: „Wszystkie rzeczy bowiem z samego faktu, że są stworzone, mają własną trwałość, prawdziwość, dobroć i równocześnie własne prawa i porządek, które człowiek winien uszanować, uznawszy właściwe metody poszczególnych nauk czy sztuk. Dlatego też badanie metodyczne we wszystkich dyscyplinach naukowych, jeżeli tylko prowadzi się je w sposób prawdziwie naukowy i z poszanowaniem norm moralnych, naprawdę nigdy nie będzie się sprzeciwiać wierze, sprawy bowiem świeckie i sprawy wiary wywodzą swój początek od tego samego Boga<sup>31</sup>”. Człowiek ma wyrażać swoją postawę moralną poprzez zagwarantowane prawem przyrody i prawem moralnym korzystanie z tworzywa materialnego. Jego odpowiedzialność za to ma obejmować

---

<sup>28</sup> Tamże.

<sup>29</sup> Zob. S z p a n b r u k e r, dz. cyt., s. 144.

<sup>30</sup> Zob. R o c k, dz. cyt., s. 67; por. A n d r z e j e w s k i, dz. cyt., s. 5 i 8.

<sup>31</sup> *Gaudium et spes*, nr 36.



mować nie tylko pokolenie mu współczesne, lecz również przyszłych mieszkańców Ziemi. Postawy moralne wynikają zasadniczo z właściwego odniesienia człowieka do materii i jej produktów<sup>32</sup>. Nie można zapominać, że całe działanie człowieka: jego czyny, zachowania i całokształt jego działalności zmierzającej ku budowaniu kultury, techniki i wszelkiego rodzaju osiągnięć cywilizacyjnych podlega ocenie moralnej.

Jeśli aktywność ludzka za wszelką cenę chce tylko ujarzmić naturę przez nieodpowiedzialną eksploatację minerałów i surowców, zapominając niejako o drugiej stronie natury ludzkiej, a mianowicie jej duchowości, o władzy umysłu, głębi duszy i zdolności oceniania moralnego, to taki kierunek rozwoju w wymiarze aktywności całego świata może prowadzić do niszczenia i degradacji godnego istnienia ludzkości. Zdradza to ignorancję i analfabetyzm w dziedzinie ekologicznego współistnienia całego kosmosu u wielu mieszkańców Ziemi.

W tym wymiarze istnieje potrzeba ciągłego uwarzliwiania opinii publicznej, także światowej, by każdy myślący człowiek mógł wiedzieć i rozumieć, po co dziś mówi się o ekologii i o ochronie środowiska naturalnego. Wystarczy przytoczyć choćby fragment Pieśni nad pieśniami, by poczuć i zastanowić się, po co istnieje świat i jakie nosi w sobie piękno dane przez Stwórcę. Kto nie wierzy w Boga, to jest jego problem i brak łaski, a kto wierzy, to wie, że ekologia to harmonia całego kosmosu z Bogiem, jego tajemniczym Stwórcą. A oto wzmiankowany wyjątek biblijny: „Na ziemi widać już kwiaty, nadszedł czas przycinania winnic, i głos synogarlicy już słychać w naszej krainie. Drzewo figowe wydało zawiązki owoców i winne krzewy kwitnące już pachną”<sup>33</sup>.

3. Trzecim elementem etyki ekologicznej jest „a s c e z a k o n s u m p c j i”. Chyba nie ulega wątpliwości, że w świecie, który nas otacza, istnieje zbyt wielkie zużycie środków materialnych i ich marnotrawstwo, czyli nieprawidłowe gospodarowanie. Największą wadą współczesnego człowieka jest nieumiejętność oszczędzania. W konsekwencji prowadzi to do tego, że niektóre kraje opływają we wszystko, inne zaś są biedne i niewystarczająco rozwinięte. Kogo za to winić? Myślę, że tych wszystkich, którzy żyją ponad stan. Ekologicznie groźna praktyka wynikająca ze wspomnianej mentalności niepokoi również z tego powodu, że rozbudza, tworząc nowe i sztuczne za-

---

<sup>32</sup> Zob. H. W i s t u b a, *Technika w obliczu moralności*, „Życie i Myśl”, 1977, nr 2 (272), s. 9.

<sup>33</sup> Pnp 2, 11-13.

potrzebowanie na rzeczy „zbyteczne”. Rodzi się bowiem cywilizacja luksusu, wygody i przyjemności, powstają społeczeństwa dogadzające sobie<sup>34</sup>. W Ewangelii św. Mateusza (4, 4) odnajdujemy słowa: „nie samym chlebem żyje człowiek”. Podobne myśli wyraża Sobór Watykański II w *Gaudium et spes*: „Pismo święte, z którym zgadza się doświadczenie wieków, poucza rodzinę ludzką, że postęp ludzki, będący wielkim dobrodziejstwem dla człowieka, przywodzi jednak z sobą niemałą pokusę: jeżeli bowiem zburzy się hierarchię wartości i pomiesza się dobro ze złem, poszczególni ludzie i ich grupy zwrócą uwagę na własne sprawy, a nie na innych. Na skutek tego świat już nie przedstawia pola prawdziwego braterstwa, skoro wzmoczona potęgą człowieka grozi zagładą samemu rodzajowi ludzkiemu”<sup>35</sup>.

Z tego więc względu rodzi się potrzeba ascezy, czyli umiaru, odmawiania sobie, tzn. innego podejścia do konsumpcji, zakładającego rozeznanie w tym, że zaspokajanie krótkotrwałych potrzeb i nastawienie tylko na zysk i opłacalność może doprowadzić na dłuższą metę do katastrofy ekologicznej. „Asceza konsumpcji to nic innego, jak odnoszenie się z rezerwą wobec ofert w dziedzinie towarów konsumpcyjnych, a w ogóle do relatywizacji doktryn ekonomicznych. Ma to się wyrażać w samokontroli, która stawia opór naciskowi zbytecznych potrzeb, zwalcza wszelkie marnotrawstwo i rozrzutność”<sup>36</sup>.

4. Czwartym elementem etyki ekologicznej, którą należy zaprezentować, jest „j a k o ś ć ż y c i a”. To złożenie terminów jest dość często używane przy opracowaniach związanych z problematyką ekologii i ochrony środowiska naturalnego. W literaturze ekologicznej zwraca się uwagę na potrzebę *metanoi*, czyli swobodnego nawrócenia ludzi współcześnie żyjących, ale nie rozumiejących do końca powagi sytuacji, w jakiej współczesny świat – zagrożony w swej równowadze ekosystemu – się znalazł.

Wymaga się przemiany nastawienia, zmiany mentalności, w końcu zmiany świadomości. Wspomniana *metanoia* ma charakteryzować się przede wszystkim rozwojem etyki, rozwojem duchowym i kulturalnym. Skromność, umiar, prostota życia, higiena myśli i ciała składają się na istotę treści nowej etyki. Przy określeniu nowej jakości życia dochodzą do głosu te cnoty, które już w etyce gospodarczej św. Tomasza z Akwinu odgrywają ważną rolę, a mianowicie sprawiedliwość i ludzka solidarność<sup>37</sup>. Ta jakość życia wymaga upo-

<sup>34</sup> Zob. R o c k, dz. cyt., s. 67.

<sup>35</sup> *Gaudium et spes*, nr 37.

<sup>36</sup> Zob. R o c k, dz. cyt., s. 68.

<sup>37</sup> Tamże, s. 68.

rządkowania wartości i postawienia ich w logicznej i właściwej hierarchii. Należy zwrócić uwagę w sposób szczególny na wartości o wymiarze niematerialnym. Mówiąc o „jakości życia” ludzkiego, trzeba mieć na uwadze pełne realizowanie danego i zadanego daru życia, jaki człowiek otrzymał od Stwórcy, daru, który ma być urzeczywistniany poprzez integralny rozwój<sup>38</sup>.

Dla uzyskania oczekiwanej na czasy obecne jakości życia ludzkiego zakłada się przeorientowanie nastawienia z pozycji człowieka posiadającego i nabywającego dobra materialne na pozycję człowieka, który jest obecny w społeczności z szeroko rozumianymi konsekwencjami, a mianowicie współdziałł w budowaniu dobra wspólnego i umiejętność dzielenia się swoimi dobrami z tymi, którzy są w potrzebie.

Słusznie można zapytać: ale co to jest jakość życia? „Jakie potrzeby są uzasadnione, jakie zaś nie? W jakiej mierze budzenie nowych potrzeb jest słuszne, z uwagi na to, że zaistniały nowe rynki zbytu, a co się z tym wiąże – wzrost zysku; z drugiej zaś strony widać niesłuszność takiej orientacji, gdyż zwiększa to niesprawiedliwości podziału dóbr na świecie? Gdy wchodzi w grę zyski, wiadomo, że przy takim obrocie sprawy, ktoś może być pokrzywdzony. Jaki jest wzajemny stosunek takich wartości, jak materialny dobrobyt, społeczne zabezpieczenie, zdrowe środowisko naturalne, demokracja, osobista swoboda?”<sup>39</sup>.

Pytań tego rodzaju można stawiać wiele, ale bardziej interesujące wydaje się to, aby szukać na nie odpowiedzi, gdyż one mogą ukazać nam wspólne zależności między „jakością życia” a wyobrażeniami o roli człowieka w przyrodzie i o jego historycznym rozwoju. Jakimś rodzajem obniżania jakości życia są następujące czynniki, pozostające we wzajemnych relacjach: wzrost produkcji przemysłowej, wzrost ludności, produkcja środków żywności, tempo zużycia wyczerpywalnych surowców oraz wszelkiego rodzaju polucje, czyli zanieczyszczenie i wyniszczanie środowiska przyrodniczego<sup>40</sup>.

W próbie większego zrozumienia pojęcia „jakość życia” wraca się do człowieka, do jego sfery duchowej, by dokonano się przewartościowanie podejścia do właściwego rozumienia, co znaczy bardziej „być” niż „mieć” czy „posiadać”. „Jakość życia” jest niewątpliwie pojęciem aksjologicznym.

---

<sup>38</sup> Por. J. G r z e s i c a, *Ochrona środowiska naturalnego człowieka – problem teologiczno-moralny*, „Życie Katolickie”, 14(1985), nr 10, s. 87.

<sup>39</sup> Zob. G. R e m m e r t, *Misja człowieka według Genesis a ekologiczny kryzys*, „Novum”, 1976, z. 6 s. 86 (opracował i tłumaczył I. D.).

<sup>40</sup> Zob. A. P a y g e r t, *U progu światopoglądu ekologicznego*, „Novum”, 1974, z. 5, s. 61.

Z tego wynika, że dotyka sfery wartościowania. Kiedy wypowiadamy się na temat jakości życia ludzkiego i jego poprawy, to mamy do czynienia z ustawianiem hierarchii wartości. Wyznacza ją bowiem nie tylko zadowolenie człowieka z zaspokajania własnych potrzeb, ale jest to także zbiór warunków zewnętrznych umożliwiających zaspokojenie określonych oczekiwań i pragnień.

„Jakość życia” jest także, a może przede wszystkim, zbiorem pewnych warunków określających sposób życia człowieka. Składają się na to umiejętności umożliwiające człowiekowi zindywidualizowane działania, swobodny, podmiotowy wybór systemu wartości, ekspresję swojej indywidualności, osobowości i niepowtarzalności. Tak więc przy rozpatrywaniu „jakości życia” musi być brana pod uwagę hierarchia wartości, preferencje i styl życia<sup>41</sup>.

Wysoka jakość życia oznacza bycie szczęśliwym i zadowolonym z elementów życia najbardziej istotnych dla danej jednostki, które zarazem czynią ją autentycznie osobą, człowiekiem. „Jakość życia”, do której ludzie współczesności szczególnie powinni dążyć, jest w jakimś sensie pełnią życia. Powinno się to wyrażać w pragnieniu zrozumienia swojego istnienia i celu życia, a także we właściwym korzystaniu z otaczającej nas przyrody. Przy analizie zatem problemów dotyczących jakości życia należy brać pod uwagę między innymi zadowolenie z życia, zaspokajanie potrzeb, tworzenie warunków kształtowania się autentycznego człowieka, właściwe uformowanie sumienia, by kochać naturę; tworzenie poprawnych warunków realizacji autentyzmu jednostek, czyli każdego z osobna<sup>42</sup>.

Stan środowiska naturalnego najsilniej wpływa – pośrednio lub bezpośrednio – na zaspokajanie potrzeb egzystencjalnych i biologicznych. Dotyczy to szczególnie potrzeb ekologicznych, czyli wymagań w stosunku do fizycznych, chemicznych i biologicznych właściwości środowiska.

Deprawacja potrzeb ekologicznych, czyli swoistego rodzaju zwyrodnienie oczekiwań i zamiarów człowieka, prowadzi bardzo często do czasowej lub trwałej utraty zdrowia, a niekiedy do utraty życia. Pewne minimum dobrobytu materialnego jest konieczne do właściwego rozwoju i stanowi zapewne niezbędny warunek osiągnięcia pełni życia, jaką trudno jest realizować człowiekowi ubogiemu<sup>43</sup>, dlatego musimy zwracać uwagę na właściwe pojmowanie „jakości życia” tak w wypadku bogatych, jak i skromniej sytuowanych.

---

<sup>41</sup> Zob. Dobrzańska, dz. cyt., s. 50; por. Zięba, dz. cyt., s. 35-48.

<sup>42</sup> Tamże, s. 50.

<sup>43</sup> Tamże, s. 51.

Pojęcie nowej „jakości życia” ludzkiego pozwala na właściwsze ustosunkowanie się do środowiska, w którym żyje człowiek, i do otaczającej go natury. Potrzeba dziś kooperacyjnego nastawienia ludzi w relacjach człowiek–środowisko. Rodzi się jednak pytanie: jak daleko człowiek powołany jest do przetwarzania świata naturalnego? Czy ma nieograniczone prawo, by ingerować w prawa natury? Szacunek bowiem dla biosfery stanowi podstawę właściwych odniesień człowieka do środowiska<sup>44</sup>.

Dotykamy w tym miejscu dość ważnych zagadnień, bo związanych z jednej strony z rozwojem człowieka i stanem zagrożenia ładu ekologicznego, a z drugiej zaś z troską i zabieganiem o to, by ludzie, którzy są mieszkańcami tej samej Ziemi, mieli prawo do nowej „jakości życia”, czyli by mogli uczestniczyć w tym, co się dokonuje pośród społeczności świata: we wzroście, rozwoju, pomocy słabo rozwijającym się, ale i wrażliwości na otaczający nas wszystkich tajemniczy i życiodajny świat przyrody. Mówiąc o stosunku człowieka do przyrody, mamy na myśli humanizację środowiska naturalnego, takie jego wykorzystanie, jakie mogłoby być wyrazem kultury i myśli ludzkiej, oczywiście w granicach pozytywnej oceny moralnej.

„Humanizacja świata przyrody, która poprzez pracę polegającą na pomnaniu jakości użytecznych w służbie człowiekowi i społeczeństwu, nie tylko wyczerpuje się na pełnieniu funkcji znaku głoszącego wielkość ducha ludzkiego, lecz także na tym, że twórcza myśl i wola ludzka wciela się w tworzywo natury i utrwała w niej rozwój i przemianę, by przyspieszyć lub zmienić kierunek ewolucji świata. Za przykład mogą posłużyć interwencje technologii biologicznej w rozwój roślin i zwierząt, czy też zabiegi higieny i medycyny, udoskonalające życie organizmu ludzkiego i przedłużające je”<sup>45</sup>.

Humanizując przyrodę, człowiek pracujący równocześnie udoskonala siebie samego, rozwija swoje zdolności i osobowość. Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes* te wielostronne uszlachetniające właściwości pracy łączy w jedno bogate pojęcie kultury: „Jest właściwością osoby ludzkiej, że do prawdziwego i pełnego człowie-

---

<sup>44</sup> Zob. G r z e s i c a, *Ochrona środowiska naturalnego*, s. 88-89.

<sup>45</sup> Zob. P a y g e r t, dz. cyt., s. 66-67; por. A. D. U r s u ł, *Konstanty Ciołkowski a ekologiczny styl myślenia w kosmonautyce*, „Człowiek i Światopogląd” 1988, nr 3(266), s. 4-13 (tł. E. Rzekanowska). W tym artykule wyjaśniono, co to jest „ekologizacja” – to również wszelkie ośrodki, które człowiek stosuje, aby rozwiązać problem ekologiczny. Może być i ekologizacja świadomości, i w przyszłości rozwój produkcji ekologicznej, i coraz bogatsze wykorzystanie naturalnych czynników w celach produkcyjnych, i także każdy dział gospodarki i administracji nastawiony na ochronę środowiska naturalnego.

czeństwa dochodzi ona nie inaczej jak przez kulturę, to znaczy przez kultywowanie dóbr i wartości naturalnych. Gdziekolwiek więc chodzi o sprawy życia ludzkiego, tam natura i kultura jak najściślej wiążą się ze sobą”<sup>46</sup>.

5. Ostatni element etyki ekologicznej ukazuje nam wzajemny stosunek, jakizachodzi pomiędzy „e k o l o g i ą a d o b r e m w s p ó l n y m”. Człowieka i środowisko przyrodnicze należy ujmować razem, to znaczy w jedność, jako jedną całość, jako system, w którym zmiany w jednej części rzutują na wszystkie pozostałe. I tak, jeżeli dobro wspólne jest przez nas rozumiane jako funkcja wszystkich tych warunków, które zapewniają ludziom w społeczeństwie życie godne człowieka, czyli życie coraz bardziej doskonałe, to jest rzeczą oczywistą, że zdrowe otoczenie stanowi elementarną treść tak rozumianego „dobra wspólnego”.

Czy może być coś bardziej „wspólnego” niż wymaganie dobrego i czystego powietrza, którym wszyscy oddychają, czy czystej i zdrowej wody do picia. Nie ma chyba dobra wspólnego, które byłoby bardziej powszechne niż ekologiczny system zamieszkałej przez ludzi ziemi<sup>47</sup>. Tworzy go oczywiście botaniczno-zoologiczny system tej klimatycznej przestrzeni życiowej ziemi. Rzecz fundamentalna, byśmy wszyscy jako mieszkańcy ziemi własnymi wysiłkami zabiegali w wymiarze indywidualnym i społecznym o zabezpieczenie tej życiowej przestrzeni. Dlatego wszyscy ludzie z normalną wrażliwością wewnętrzną powinni być świadomi swego zobowiązania do solidnej postawy i działania na rzecz ekologicznego dobra wspólnego.

Problematyka ekologiczna, którą choć w krótki sposób staraliśmy się tutaj przybliżyć i wytyczyć kierunek naszych poszukiwań i opracowań w przyszłości, stanowi przedmiot aktualnej i konkretnie związanej ze znakami czasu etyki społecznej, która czyni wysiłki w kierunku wypracowywania nowej etycznej zasady życia, tak potrzebnej współczesnemu światu i człowiekowi<sup>48</sup>. Wspomniana problematyka i zagadnienia związane z właściwym rozumieniem miejsca człowieka w ekosystemie jest potężnym wyzwaniem dla współczesności. Jesteśmy mieszkańcami jednej ziemi, korzystamy z jednej biosfery. Na razie nie wiemy, jak ratować tę ziemię przed dalszym postępowaniem życia gospodarczego, skoro postęp ten jest absolutnie niezbędny dla wszystkich, którzy cierpią głód i niedostatek.

---

<sup>46</sup> *Gaudium et spes*, nr 53; por. U r m a n o w i c z, dz. cyt., s. 15-32.

<sup>47</sup> Zob. R o c k, dz. cyt., s. 68 i 69.

<sup>48</sup> Tamże, s. 69.

Nie wiemy do końca, jak zabezpieczyć przyrodę przed ekspansją młodych przemysłów krajów pokolonialnych, zbyt na razie ubogich, by udźwignąć równocześnie ciężar wielkich inwestycji i ciężar ochrony przyrody i środowiska, w dużej mierze jeszcze tam nie rozumianej<sup>49</sup>. Dlatego istnieje konieczność dostrzeżenia obowiązku czuwania nad stanem naturalnym środowiska, co powinno być rozwiązywane przy okazji międzynarodowych debat i konferencji, poprzez informowanie opinii publicznej, jak bardzo zmienia się środowisko, w którym żyjemy, ale i z którego korzystamy w nieodwracalnym procesie zużycia dóbr i surowców natury w wymiarze całego globu ziemskiego.

Reasumując można powiedzieć, że na temat ekologii i ochrony środowiska naturalnego nie można milczeć, ale odważnie zabierać głos. Należy z wysiłkiem ukazywać w rozmaity sposób wagę palących problemów z tym związanych. Nieważne, że są ludzie, którzy te sprawy lekceważą, ale są również ludzie, organizacje i instytucje, a także konferencje międzynarodowe, które w zasięgu całego globu podejmują troskę o badanie i rozpoznawanie stanu środowiska i stanu przyrody. To jest pocieszające, że czynne zaangażowanie w sprawę przeciwstawiania się kryzysowi ekologicznemu współcześnie odżywa i jest jakimś impulsem, energią, która wyzwala się z umysłów i serc pragnących odpowiedzialnego istnienia i korzystania z dóbr ziemi i natury, nadaje kierunek dążeniom i pozytywnym działaniom na rzecz odbudowy – na ile to będzie możliwe – nowego ładu ekologicznego, czyli harmonii człowieka z jego środowiskiem przyrodniczym.

„WITHOUT THE SURVIVAL OF THE NATURAL ENVIRONMENT  
IT WILL NOT BE THE SURVIVAL OF HUMANS”  
– A NEW ECOLOGICAL PARADIGM  
THE CYCLE „ECOLOGY AND LAW”

#### S u m m a r y

In our contemporary society there is a great concern for the earth and for the future of the human condition. For many people, the realization that we are the cause of the deterioration of our planet is a recent discovery. Our problems are related to growth in

---

<sup>49</sup> Zob. P a y g e r t, dz. cyt., s. 68.

human numbers, to our voracious use of natural resources, and to economic decisions seeking short-term gains that do not carefully consider social and environmental implications. The answers are required to such fundamental questions as „What is our responsibility to future generations of humans, to our own generation, and to the other earth-bound organisms?“ Our ability to control and shape the natural environment to human needs seems to be without limit.

Humankind is subtly but cumulatively destroying the very life-support systems upon whose all the human's function are ultimately dependent. There is a very sad situation in the natural World. The evidence was easy to find: streams and rivers were polluted; palls of smog shrouded our cities; garbage and ugliness were commonplace. With this article we would like to begin the cycle of publications for the theme of ecology and the environmental protection especially in the light of law and ethics. We should speak very often about this kind of problems. In this material we presented common relations between ecology, ethics and law. For example we showed five elements in the ecological ethics.

They are as follow: 1) the commandment of good attitude and estimate to the natural environment; 2) the possitive critical opinion with regard to the ideology of the growth; 3) limit and ascetic of the consumption; 4) the quality of life; 5) relation between ecology and common good. We need in the human life a little limit to growth of our social conditions therefore that mankind is leading the style of life to much satisfying for many people in many of the areas of the world. Because we used the natural resources very much, now we need a new orientation in our life and should find a new way of humankind progress in the future, without destroying nature and ecosystems. A spate of environmental problems are viewed as being out of control. Through legislation, international agreements, and individual and corporate actions, a massive effort has been made to improve the quality of our air, water, food, land, the situation of animals, forest destruction, pollution, soil, and life in general.

Finally we would like to present the title of our article: The cycle „Ecology and Law“: „Without the survival of the natural environment it will not be the survival of humans“ – a new ecological paradigm.

In this article we presented very important problems which are connected with a global situation on the field in economics, ethics, ecology and environmental protection. We will be continuing our research and work on this subject in the future.

*Summarized by Sylwester Kasprzak*